

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA
7
313 ROK XXV
LIPIEC
2016

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Debata o Prawie Wodnym ⊙ Czarny dzień Baxter Manufacturing ⊙ Dyrektor ISOVER nie odpuszcza ⊙ PKP Cargo nie kupi transportu Orlenu ⊙ Geofizyka Kraków wciąż się broni ⊙ Solidarność otwiera Gazoport ⊙ "Umarły cmentarz" ⊙ Prawo w pracy ⊙

Przyspiesza polska historia

Światowe Dni Młodzieży to moment, w którym przyspiesza polska historia. Do Polski przyjechali chrześcijanie w całego świata – widzą prawdę o naszym życiu. Widzą spokojny kraj, dobrych, przyjaznych ludzi.

Papież Franciszek odwiedza Częstochowę, Kraków i Auschwitz. To wszystko, a także wielka modlitwa, która unosi się nad polską ziemią – to nie są zdarzenia zwykłe.

Na naszych oczach dzieje się teraz wielka mistyka. Pryskają propagandowe oszczerstwa, na należne mu miejsce powraca wielki Polak Maksymilian Maria Kolbe. Trwa pochód Dobra.

Myślicie, że pisząc te słowa jestem zbyt egzaltowany, że nadaje tym zdarzeniom niewymierny akcent? Jestem przekonany, że w tym momencie jeszcze nie doceniały doniosłości tych chwil, bardziej intuicyjnie niż racjonalnie czuje, że najbliższe miesiące objawią moc tego świadectwa.

Wielka modlitwa na polskiej ziemi niesie ogromne zmiany. Katolicyzm właśnie się odradza – widzę to w twarzach tysięcy pielgrzymów, przybyli tu z daleka, przynieśli nam wielki dar, wzmacniają nas. Te twarze zdają się mówić jeden doniosły komunikat – dziś wy, Polacy musicie odmienić swój kontynent.

Dziś Polska rośnie staje się ważna.

Nieistotny staje się wewnętrzny spór, oto na nasze barki zostaje nałożona misja pokojowej krucjaty. Musimy skupić się na rzeczy najważniejszej – stworzeniu języka, którym opowiemy prawdę tym, którzy ją już zagubili, którzy sami zatracili się w niejednoznaczności współczesnego świata.

Właśnie teraz cały ciąg znaków: święta Faustyna, święty Maksymilian Maria Kolbe, święty Jan Paweł II, spaja się w jedno – w jeden logiczny, spójny i dopełniony przekaz. Polacy przetrwali, nie dla samych siebie jednak – dziś każdy z Polaków ma obowiązek nieść świadectwo o współczesnym przestaniu Jezusa Chrystusa dla całego świata.

Niech sobie drwią, niech nie wpuszczają do domów – to Polska ma dziś wielką mi-

się, którą kiedyś Pan powierzył Izraelowi.

Zwykle nie jestem skłonny do mistycyzmu i egzaltacji, ale wobec tego co dzieje się teraz w Krakowie, Częstochowie, Oświęcimiu nie można milczeć i nie można traktować tego jak kolejną imprezę. To nie igrzyska olimpijskie, ani mistrzostwa w piłce nożnej.

To jest wielkie zgromadzenie chrześcijan – powstaje nowy głos, który niedługo zabrzmie donośnie na całym świecie.

Tak, tak pukajcie się w czoła i uśmiechajcie nad tym, że kompletnie już sfiksowałem, że naraz niegodny grzesznik i uczestnik gorszących nieraz sporów uderza w tak podniosłe tony.

Przecież jednak gołym okiem widać dziś, że Polska nie została ocalona z europejskiego zniszczenia wartości, od fałszywych proroków i idei, tylko dla samej siebie.

To, że jesteśmy dziś spokojnym krajem

tolerancyjnych i religijnych ludzi nie jest ani naszą zasługą, ani przypadkiem.

Dziś Polsce powierzone jest wielkie zadanie...i Polska je udźwignie. Idą wielkie dni dla naszej małej Ojczyzny.

Jeszcze w to nie za bardzo wierzymy, jeszcze oglądamy się na tych, którzy zawsze byli lepsi, którzy wyprzedzali nas w kolejce po honory, ale przecież – jak natchniony Duchem powiedział papież Franciszek – to że zwykłości wyrasta świętość, to w szarości codziennych dni rośnie Wielka Zmiana.

Powtarzam stare zdanie: Polska, albo będzie wielka, albo też nie będzie jej wcale. Jeśli nie sprostamy misji, którą teraz zaczynamy dostrzegać, szczeniemy jak wielu przed nami, albo... zmienimy świat. Światowe Dni Młodzieży jeszcze trwają, ale już teraz widać, że roztoczona jest nad nimi niezwykła aura i opieka.

Pielgrzymi wrócą do domów i zaniósą tam dzisiejszą Polskę.

Nie doceniałem wagi tych dni, ale teraz pokornie schylam głowę przed tymi tłumami i ich modlitwą. ■

Witold Gadowski - stefczyk.info



Komisja Krajowa w Radomiu

Posiedzenie Komisji Krajowej 23-24 czerwca rozpoczęło się od spotkania z Prezesem Prawa i Sprawiedliwości, Jarosławem Kaczyńskim.

Jarosław Kaczyński nawiązał do rocznicy Czerwca 76, który był gwałtownym choć krótkim wybuchem, wywołującym ciężkie represje dla wielu ludzi. Efektem rozpoczętej współpracy robotników oraz inteligencji było tworzenie niezależnych od władz, związków zawodowych.

Oczywiście Prezes PiS nie przejechał na spotkanie do nas przemawiać, ale z nami porozmawiać więc oczywiście było sporo czasu na pytania do szefa PiS. Podnoszone kwestie dotyczyły: służby zdrowia, obciążeń podatkowych, sytuacji w sądach (szczególnie w sądach pracy), ograniczenia handlu w niedziele i wielu innych istotnych dla nas spraw, czyli w szczególności wieku emerytalnego. W swoich odpowiedziach Prezes odniósł się do tych pytań między innymi stwierdził, że praca w Polsce jest zbyt tania dlatego rząd chce choćby przez podniesienie płacy minimalnej spowodować wzrost płac. Także wskazał na konieczność zmian w sądownictwie, przywrócenia wydolnego sądownictwa pracy.

Co do wieku emerytalnego – w najbliższym czasie ma się odbyć głosowanie nad ustawą przywracającą poprzedni wiek emerytalny jednak na razie (mamy nadzieję) bez powiązania ze stażem pracy. Przypomnieliśmy, że było zobowiązanie powiązania wieku ze stażem a także veto Prezydenta Lecha Kaczyńskiego do ustawy o emeryturach pomostowych. Wskazaliśmy też, że mamy swoje propozycje dot. tej kwestii. Jarosław Kaczyński zapowiedział, że do sprawy wrócimy w lipcu, po kongresie partii, więc może będzie jeszcze spotkanie przed ostatecznym głosowaniem ustawy. Poruszone mają być też niewyzerpane tematy.

W dalszej części przyjęto stanowiska, w których KK oddaje hołd bohaterskim robotnikom biorących udział w protestach Czerwca 76 oraz Czerwca 56.

Następni koledzy zasiadający w RDS i Prezydium KK relacjonowali bieżące prace nad ustawami, które podlegają procesowi dialogu społecznego.

Kolejnym gościem KK był Główny Inspektor Pracy Roman Giedroń. Z GIP rozmawialiśmy o skuteczności działań PIP, współpracy ze związkiem, o narzędziach w jakie jest wyposażona Inspekcja. Istotą rzeczą są dla PIP są: wysokość mandatów, możliwość wydawania decyzji (gdy umowy śmieciowe są stosowane w miejscach umów o pracę) możliwość kontroli „na legitymację”. Były również zgłaszane konkretne przykłady wymagające zdecydowanego działania PIP a nawet osobistej interwencji Głównego Inspektora.

Powrócono też do dyskusji na temat rozwoju Związku, powszechne jest przekonanie, że efekty są niezadowolające – spore koszty a wynik jednak słaby. Pytania jakie się rodzą to skuteczność działań względem nakładu ich pracy oraz kosztów. Są możliwości w komisjach a także zakładanie nowych organizacji, istnieją przykłady np. Volksagen gdzie uzwiązkowienie (Solidarność) wynosi blisko 100%, jednak jest jakaś niemożność, blokada rozwoju.

Podjęto uchwały:

1. Uchwała ws. interpretacji Statutu oraz Uchwały nr 2 XIX KZD (działalność finansowa jednostek nie posiadających osobowości prawnej a więc sekcje taką działalność mają prowadzić poprzez Sekretariaty)

2. Uchwała ws. zmiany Uchwały KK nr 30/15 z dnia 28 sierpnia 2015 r. ws. zasad i trybu postępowania w sprawach o rozszerzenie obszaru działania organizacji zakładowych i międzyzakładowych (gdy komisje działają w różnych regionach).

3. Uchwała ws. wyrażenia zgody na afiliację w ETF przez Krajową Sekcję Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej. ■

Marek Ziarkowski



Połowy miesiąca

Czerwiec, tydzień I

Minister Skarbu złożył dwa kolejne doniesienia do prokuratury ws. sprzedaży spółek po zaniżonej znacznej cenie. To mi się podoba, byle tylko prokuratura nie zauważyła znikomej szkodliwości czy czegoś w podobie i byle tylko się nie przeterminowało. No i żeby na końcu ktoś poszedł siedzieć...

○ Pielęgniarki strajkują pod Centrum Zdrowia Dziecka. Starannie wybrany czas i miejsce. Wszak CZD jest szpitalem podległym ministrowi. Mogą różni ludzie opowiadać dyrdymały o ciężkim losie i etosie, o uciekających z kraju pielęgniarkach, ale dlaczego tylko tym pod CZD jest źle? No, dlaczego? A dlatego, że sprawa TK ludzie jednak nie obchodzi...

○ Tym czasem przeszła ustawa o minimalnej stawce godzinowej, przybiera konkretny kształt ustawa o podatkach od sklepów. Premier Szydło ogłosiła program mieszkaniowy, a minister finansów nowy program podatkowy. To ostatnie jest interesujące, bo zawsze mnie intrygowało dlaczego ci którzy będąc na etatach zarabiają dużo relatywnie mniej płacą na ZUS? Dlaczego to zauważono dopiero teraz?

○ Wczoraj Komorowski i Kijowski świętowali święto wolnego słowa dziś dołączył do nich Kwaśniewski i cała rzesza czytelników „Gazety Wyborczej” by wzniesć toast pod kawiarnią „Niespodzianka”. Kwaśniewski z Komorowskim i Kopacz maszerują w obronie demokracji i wolności. Świat się kończy. Brak tylko Wałęsy i Jaruzelskiego. Mogliby chociaż nieść ich na portretach.

Świętują święto wolności. Ciekawe co będą świętować jutro?

○ Tak się totalni podniecili marszem w obronie wolności, że Onet rozpoczął relację jak z wyborów: *Już są pierwsze dane o frekwencji!* woła w tytule i podaje za urzędem miasta: 50 tysięcy. Czyli góra dziesięć...

○ Totalni nie tylko się podniecili, ale również podzielili. Kopacz dokleiła się do Bronka, a Schetyna w kilkadziesiąt osób manifestował w Legnicy. Bo Schetyna nie bierze udziału w marszu KOD, a Kopacz bierze. Chyba zaczną się jednoczyć przez podział...

○ Przy okazji widać w Legnicy wolność ma się dobrze skoro jej brak doskwiera tylko kilkudziesięciu rodzinom odpawanych od władzy. Widać, że w Warszawie jest ich więcej. Ale to tylko pozory, Warszawa jest znacznie większym miastem i względnie na to samo wychodzi: i tu i tu ok. 5 promili. Tylu ich po prostu mamy...

○ Dla mnie 4. czerwca kojarzy się usunięciem rządu Olszewskiego i świętować nie widzę powodu...



Połowy miesiąca

Czerwiec, tydzień II



Rządzący przedstawili szczegóły planu ułatwiającego życie małym i średnim przedsiębiorcom. Zwracam uwagę, że takie zdanie pisałem kilka razy w ciągu ostatnich lat. I nic. Znaczący nic z takich planów...

○ Same propozycje są słuszne i co najważniejsze nie ma w nich *jednego okienka* (choć szkoda, bo mogliby wreszcie tą głupotę zlikwidować). Ale do zmian ustawodawczych są jeszcze tysiące kilometrów. Czy może się rządzącym udać? Mam obawy. Góra już urodziła kilka myszy w tym o sklepach wielkopowierzchniowych i o mediach publicznych (Czabański Szejnfeltem PIS?). Nie przewidzieli, nie sprawdzili...

○ A tu trzeba nie jedną ustawę napisać, a wprowadzić zmiany w kilku innych i napisać setki zapewne nowych rozporządzeń. A przecież równolegle zapowiedziano zmiany prawa dot. emerytur, umów frankowych, ujednoliconego podatku, kodeksu pracy. Krótko mówiąc słuszne linie ma nasza władza, oby tylko na bazgrołach się nie skończyło. Zabawnie byłoby w przyszłym roku zacząć pisanie od zdania: *Rządzący przedstawili szczegóły planu ułatwiającego...*

○ Przegłosowano ustawę „antyterrorystyczną”. Specjaliści od praw wielorybów, od prawa europejskiego i Bredzik-Durnowate są oczywiście przeciw, bo to jest totalny zamach na opozycję. Najgorsze według nich to ograniczanie praw cudzoziemców i zamach na internety. W szczególności Kaczyński zamknie nowo powstałą stronę internetową kodu i zakaże adopcji Syryjczyków...

○ A propos: Arabski unika stawienia się w sądzie. Po prostu ma za daleko i jeździł nie będzie. Gdyby zadzwonił do niego sędzia Milewski albo napisał sędzia Łączewski, to byłaby przynajmniej gwarancja uczciwego procesu...

○ Głapiński został prezesem NBP. Czyli Belka już nie ma stanowiska. Czyli można już sprawdzić czy ujawniona onegdaj rozmowa Belki z Sienkiewiczem przekładała się na konkretne działania i czy były one legalne. Niestety obawiam się, że zamiast sprawdzenia będzie rekomendacja rządu dla Belki na jakieś stanowisko zagraniczne...

○ Piętniarki okazały się wrogami demokracji, bo podpisały porozumienie z dyrekcją CZD. I co teraz będzie z Razem, z kodem i z gazetą wiadomą? *A więc chodziło tylko o pieniądze?* I jak tu z takimi bronić demokracji, no jak?

○ Po wakacjach spróbują w oświacie (już pojawiają się artykuły o tysiącach nauczycieli do zwolnienia), bo co jak co, ale ZNP to stary bojownik o wolność i demokrację. I džender...

Zgromadzenie Fundatorów Fundacji Kształcenia Zawodowego i Międzykulturowego „Faveo”

W dniu 20 lipca 2016 roku w Dusznikach Zdrój odbyło się Zgromadzenie Fundatorów Fundacji Kształcenia Zawodowego i Międzykulturowego „Faveo”.



Obrady odbyły się Sanatorium Uzdrowskim „Chemik”. Jest to obiekt, który jest własnością (naszego odpowiednika w OPZZ) Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego, Szkłarskiego i Ceramicznego. Przypomnę, że Fundacja Kształcenia Zawodowego i Międzykulturowego „Faveo” powołana została w sierpniu 2007 a jej fundatorami są:

Qualifizierungsförderwerk Chemie GmbH z siedzibą w Halle/Niemcy, Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”, Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego, Szkłarskiego i Ceramicznego.

ści systemów kształcenia w Europie. W tym celu łączymy ze sobą partnerów społecznych, instytucje edukacyjne i rynkowe i wskazujemy na korzyści wspólnego działania oraz wynikającą z niego poprawę jakości nauczania. Praca Fundacji zorganizowana jest w formie projektów, na które pozyskiwane są środki krajowe i europejskie. Z racji partnerstwa, jakie doprowadziło do utworzenia Fundacji „Faveo”, jej przedsięwzięcia koncentrują się na obszarze Polski i Niemiec. W realizacji tematów ważnych dla całej społeczności europejskiej Fundacja działa w szerokiej współpracy międzynarodowej.

Fundatorzy „Faveo” wcześniej, korespondencyjnie przyjęli bilans finansowy Funda-



Misją Fundacji są działania na rzecz szerokiego społecznego dialogu w tematach ważnych dla świata pracy i nauki. Forum Fundacji ma być okazją do wspólnej dyskusji podmiotów odpowiedzialnych za formy i metody nauczania oraz korzystających jego efektów na rynku pracy. Dobrze zorganizowane kształcenie zawodowe i ciągle podnoszenie kwalifikacji pracowników przyczyniają się bowiem do lepszej konkurencyjności przedsiębiorstw i całej gospodarki. Inicjowanym przedsięwzięciom towarzyszy edukacja międzykulturowa, propagowana wśród różnych grup społecznych. Dla młodzieży Fundacja oferuje projekty wspierające międzykulturowe kompetencje (nauka języków obcych, treningi interkulturowe, seminaria zagraniczne pokazujące inne sposoby życia i pracy) oraz społeczne umiejętności.

Jednym z zadań, jakie Fundacja przed sobą stawia, jest opracowywanie i testowanie koncepcji zbliżania i transparentno-

cji za rok 2015 oraz udzielili absolutorium Zarządowi. Podczas obrad w Dusznikach dyskutowaliśmy nad przyszłością Fundacji, która jest „niewiadoma”. Działalność Faveo głównie opierała się na projektach Unii Europejskiej o które jest coraz trudniej. Kończą się również możliwości pomocy finansowej głównego fundatora czyli QFC, ta organizacja stworzona przez niemieckie związki zawodowe IG BCE, również boryka się z trudnościami finansowymi.

Musimy wspólnie pomyśleć jak pomóc Fundacji Faveo, którą można powiedzieć stworzyliśmy i powinniśmy się postarać, żeby nie musiała zamknąć swojej działalności a służyła również naszym członkom. Obrady Fundatorów były w Dusznikach Zdrój na zaproszenie Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego, Szkłarskiego i Ceramicznego a uzgodniliśmy, że w przyszłym roku w maju odbędą się w Warszawie i gospodarzem będzie nasz Sekretariat. ■

Mirosław Miara

Zespół Trójstronny ds. Ochrony Zdrowia

Przy Zespole Trójstronnym ds. Ochrony Zdrowia (przy Ministerstwie Zdrowia) został powołany podzespół ds. polityki lekowej

W dniu 22 lipca w Sali kolegialnej w gmachu Ministerstwa Zdrowia przy ul. Miodowej 15. Odkonano posiedzenie podzespołu. Stronę pracodawców reprezentowali przedstawiciele: BCC, Pracodawców RP, PZPPF. Związki zawodowe reprezentowali przedstawiciele NSZZ Solidarność i OPZZ.

Posiedzenie rozpoczął i prowadził Dyrektor Departamentu Dialogu Społecznego (MRPiPS) - Jakub Bydłoń. W pierwszej części programu postanowiono zrealizować sprawy organizacyjne i ustalić harmonogram prac. Zdecydowano, że posiedzenia będą się odbywać co trzy tygodnie. Następnie dyskutowano nad listą tematów, które podzespół będzie kolejno omawiał. Ekspert BCC - mec. Zenon Wasilewski zaproponował tematy: reklama leków, suplementów diety i wyrobów medycznych, wygaszanie szkolnictwa technika farmaceutycznego. Przedstawicielka Izby Gospodarczej Farmacji Polskiej - Irena Rej zaproponowała temat: Program Polityki Lekowej (omówienie przez ministra programu). Przedstawicielka Pracodawców RP - Agnieszka Krzyżanowska stwierdziła, że powinny być omawiane tematy związane z tworzeniem polityki lekowej tj. budżet na leki, inwestycja w innowacje, leki 75+ (kryteria tworzenia list), lista antywywozowa (kryteria tworzenia list). Przedstawicielka BCC zgłosiła temat leków bez recepty. Przedstawicielka OPZZ - Renata

Górna zaproponowała tematy: leki onkologiczne, leki 75+, informacja o dostępności, stan prac nad pionizacją Inspekcji Farmaceutycznej.

Przedstawiciel Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego - Krzysztof Kopeć zaproponował aby na następnym najbliższym posiedzeniu omówić temat leków 75+, ponieważ ten temat jest o znaczeniu kluczowym i może zdecydować o istnieniu niektórych polskich firm farmaceutycznych, stwierdził, że jeśli ten temat zostanie źle wprowadzony, niekorzystnie dla firm, to inne wymieniane tematy mogą nie mieć znaczenia.

Po tym wystąpieniu głos zabrał przedstawiciel Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność - Mirosław Miara, który w swoim wystąpieniu poparł głos przedstawiciela PZPPF, stwierdził, że ten temat wymaga dokładnego omówienia, przeanalizowania i jest bardzo istotnym tematem dla wielu krajowych firm farmaceutycznych, ponieważ może się wiązać z ograniczeniem produkcji i zwolnieniami pracowników. Zaproponował omówienie tego tematu na najbliższym posiedzeniu, które powinno odbyć się jak najszybciej.

Po tych dwóch zdecydowanych wystąpieniach postanowiono, że temat leków 75+ będzie omawiany na najbliższym posiedzeniu, które najprawdopodobniej odbędzie się 4 sierpnia. ■ Mirosław Miara



Połowy miesiąca

Czerwiec, tydzień III

Tęż znalazłem gościa co w tamtych czasach donosił służbie bezpieczeństwa. Ba, nie jednego. Ale czy to powód by zwoływać Radę Bezpieczeństwa, odwoływać mnie ze stanowiska i w ogóle czerwony alert?

○ A taki Schetyna na przykład uważa, że jak Macierewicz znał kiedyś Łuśnię, to musi się z tego wytłumaczyć, bo o tym napisała dziś „Gazeta Wyborcza”. Ba, Szydło musi Macierewicza zawiesić (co by to nie miało znaczyć), a Duda zwołać RBN. Dla tych co nie wiedzą, Łuśnia był kiedyś w opozycji i współpracował z „Głosem”, czyli i z Macierewiczem. Potem okazało się, że ów Łuśnia donosił i w 2005 został przez sąd uznany kłamcą lustracyjnym. I teraz o tym napisała „GW”, a Schetyna uważa to co wyżej napisałem. No i co można powiedzieć o Schetynie? Że głupi to mało...

○ A czy wśród kolegów i idoli Schetyny mało starych donosicieli? Czy w „GW” co drugi kiedyś nie donosił? I kto to mówi? No, to jest głupota porównywalna z głupotą Kijowskiego (tego od KOD), który wspiera akcję skutecznego egzekwowania alimentów...

○ Zakończyły się manewry „Anakonda”. Największe od lat ćwiczenia wojsk NATO i to w Polsce. Wzięło w nich udział 31 tys. żołnierzy z 24 krajów. W tym 27 tysięcy z Polski i z USA. Na pozostałe kraje wypada po kilkuset żołnierzy. Slabo, ale taki to sojusz. Niemiecki minister SZ Sztajnmajer wykpił manewry mówiąc o potrząsaniu szabelką przeciwko Rosji. Cóż, ów Sztajnmajer to kumpel Szredera kumpla Putina, a wszyscy lewacy. Taka sytuacja...

○ CBA rozpoczęło audyty w wielu, wielu miejscach. W tym we wszystkich urządach marszałkowskich, PZU, PKP... Jak to zwał, tak to zwał, może być audyt, byle zakończył się sukcesem. Czyli znalezieniem winnych i posadzeniem. Inaczej to zwykła pokazówka...

○ A wcześniej Tusk spotkał się z europośłami z PO. Przez ostatnie lata nie miał czasu, teraz znalazł. Wcześniej miał czas by spotkać się z Kijowskim, ale Kijowski to nie jego partia, to gość galaktyczny. Więc Tusk spotkał się ze swoimi i ponoć namawiał do zgody i do nie łączenia się z KOD. Ciekawe czy jak spotkał się z KOD to namawiał ich do nie łączenia się z PO? Właściwie to wszystko jedno bo i Tusk i PO to już historia. A KOD to historia...

○ Polakom nieźle idzie na mistrzostwach Europy w piłkę kopaną. Czyli jednak dobra zmiana, bo za Tuska, piłkarza trzecioligowego, szło im fatalnie. Czyli piłkarze, jak wcześniej pielęgniarzy też zdradzili obrońców demokracji. No i jak tu teraz kibicować wszystkim innym, jak naszym dobrze idzie? No, jak?

KSPCH NSZZ "Solidarność"

ul. Karolkowa 22/24

01-207 Warszawa

tel. 226913575 i 785192803

Redakcja

„Solidarność Polskiej Chemii”
wysyła miesięcznik

w formie elektronicznej.

Prosimy podawać adresy e-mail

Połowy miesiąca

Czerwiec, tydzień IV



Długo to trwało, ale była już szefowa prokuratury z Rzeszowa poszła do aresztu. Ot, taka kariera na czas rządów PO i PSL (choć w tej sytuacji raczej PSL i PO). Oby postępujące postępowanie było bardziej postępowe...

○ Taki na przykład Bielawny, zastępca szefa BOR z czasów PO i PSL dostał wyrok za (nie)przygotowanie wizyty w Smoleńsku. Wyrok półtora roku i niestety w zawieszeniu. Ale zawsze to coś. Następny proszę...

○ Prezydent, premier wzięli udział w obchodach rocznicy Czerwca 76 w Radomiu. To ważna rocznica, bo wydarzenia radomskie były katalizatorem powstania KOR. Zaś totalne głupki zorganizowały marsz KOD-u tego samego dnia. Było ich, ho, ho, ho, z tysiąc. Wynajęli nawet, do dekoracji, byłego prezydenta Komorowskiego.

○ Kierownik KOD, Kijowski, powiedział: *Oddając hołd robotnikom, którzy czterdzieści lat temu przeszli podobną trasę jak my dzisiaj, pamiętajmy o tym, żebyśmy naszym dzieciom zostawili również tę tradycję walki o wolność, o demokrację, bo wiadać, że nie są one dane raz na zawsze.* Co było wstępem do przemówienia zastępcy kierownika KOD, nazwisko nieistotne, który zapowiedział ciężką i odważną pracę: *Tak jak w 1976 roku KOR wziął w obronę robotników, tak dziś KOD otoczy opieką wszystkich poszkodowanych w wyniku „dobrej zmiany”.* Już to widzę. Niech się zrzucą na specjalny fundusz wypłat dla Lisa, Olejnika, Kraśki i in. Proponuję po 500 każdemu, tylko czy oni to zauważą?

○ Brytyjczycy w referendum wyrazili wolę opuszczenia Unii Europejskiej. Oczywiście zaaranżował to Kaczyński. Na korzyść ruskich oczywiście. Co dalej będzie czas pokaże. Tak po prawdzie to Wielka Brytania była w tej Unii tylko troszeczkę, więc i ew. wypisanie się będzie stosunkowo łatwe.

○ Ciekawe są komentarze naszych gwiazd. Lewactwo się smuci. Część szczerze, bo tak jest ogłupiona europa-propagandą, a część fałszywie, gdyż Brytyjczycy jednak przeszkadzali. I to bynajmniej nie jako konserwatyści (postęp na Wyspach jest bardzo postępowy), tylko nie chcieli się podporządkować decyzjom Berlina.

○ A ja się ani cieszę ani niepokoję. Warto nadmienić, że mieliśmy dużo szczęścia, gdyż ew. wychodzenie Brytyjczyków z Unii będzie miało miejsce za kadencji obecnego rządu, a nie za rządów PO i PSL. Gdyby rządziła dzisiejsza totalna opozycja, to miałbym spore obawy. A tak? Będzie jak będzie...

○ Drobiażdżek: Rzepliński w wywiadzie dla lewaków, powiedział, że jest sędzią wszystkich Polaków. Kamień z serca...

O prawie Wodnym w oddziale KK w Warszawie

Z inicjatywy Działu Branżowego oraz Biura Ekspertskiego Dialogu i Polityki Społecznej przy KK, 13 lipca odbyło się spotkanie z przedstawicielami Sekretariatów Branżowych.

Dział Branżowy reprezentował – Sławomir Adamczyk natomiast Biuro Ekspertskie Dialogu i Polityki Społecznej – Katarzyna Zimmer Drabczyk. Z Sekretariatów byli przedstawiciele: KSPCH (Mirosław Miara); KS Metalowców (Bogdan Szozda); KS Spożywców (Mirosław Nowicki) oraz przedstawiciele Krajowej Sekcji Gospodarki Wodnej i Przedstawiciel KS Górnictwa i Energetyki.

Przypomnę, że podczas obrad Zespołu Trójstronnego ds. Chemii, Polska Izba Przemysłu Chemicznego zgłosiła stanowisko (poparte przez związki zawodowe) dotyczące projektu ustawy o Prawie Wodnym, krytykując ten projekt w szczególności pod względem nowych stawek opłat za wodę. Po tym posiedzeniu, Rada Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność obradując w Olsztynie wsparła stanowisko PIPC a dzień później obradując również w Olsztynie, Rada KSPCH przegłosowała stanowisko w tej sprawie, które zostało wysłane do Premier RP; Ministerstwa Środowiska; KK.

Podczas spotkania przedstawiciele KK (S. Adamczyk; K. Zimmer Drabczyk) poinformowali nas o przebiegu zdarzeń dotyczących procedowania ustawy o Prawie Wodnym. Poinformowano nas, że Rząd zmuszony jest do natychmiastowego wprowadzenia wymienionych uregulowań ze względu na wyrok Trybunału Międzynarodowego, nakazujący nam dokonanie tych uregulowań. Dyrektywa UE zmusza Rząd do znacznego wzrostu cen za wodę (nierówna konkurencja!) i ponoć nie możemy zwlekać bo będą kary dla Polski.

Poinformowano nas również na spotkaniu, że związki zawodowe nie dostały projektu do zaopiniowania! Dowiedzieliśmy się również, że projekt zmieniał się i jest już trzecia wersja z 23 czerwca 2016r. Po tych informacjach były wystąpienia kolegów z Sekcji Gospodarki Wodnej, którzy przekonywali nas, że ta ustawa jest niezbędna, ponieważ gospodarka wodna w naszym kraju ze względu na brak funduszy jest w tragicznym stanie i zagraża bezpieczeństwu kraju.

Między zdaniem można było wynioskować, że również chodzi o wynagrodzenia pracowników tam zatrudnionych.

Po wystąpieniu przedstawicieli Sekretariatów podkreślali wielokrotnie, że projekt ustawy zawiera przede wszystkim, za wysokie stawki opłat, co może doprowadzić w niektórych przypadkach do likwidacji firm. Sam kilkakrotnie zabierałem głos posługując się materiałami jakie otrzymałem od kolegów z Sekcji Chemii (Azoty Tarnów) z Sekcji Papieru (M. Ziarkowski) oraz na moją prośbę z Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego.

Z tych materiałów wynika, że przy pierwszych wersjach projektu w niektórych firmach wzrosty opłat byłyby nawet 13-krotne. Przy ostatnim projekcie według materiałów z PIPC, ceny nadal powodują kilkakrotny wzrost opłat.

Po wystąpieniach przedstawicieli Sekretariatów, Katarzyna Zimmer Drabczyk poinformowała

nas, że z jej wiedzy wynika, że szanse na duże negocjacje obniżające ceny opłat są niskie.

Ponadto stwierdziła co mnie zaskoczyło i co poddałem w wątpliwość, że na posiedzeniu Rady Dialogu w dniu 6 lipca przedstawiciel pracodawców chemii, ponoć stwierdził, że nie ma uwag do projektu. To o tyle jest nieprawdopodobne, że jeszcze tego samego dnia rano rozmawiałem z przedstawicielem PIPC i dowiedziałem się, że przygotowują kolejne wystąpienie do Ministra w sprawie Prawa Wodnego.

Katarzyna Zimmer Drabczyk zobowiązała się przekazać nasze postulaty, kolegom z Zespołu problemowego ds. polityki gospodarczej i rynku pracy przy Radzie Dialogu – Jarosławowi Lange i Radosławowi Mechlińskiemu.

Uzgodniliśmy, że zespół ten, powinien zająć w sprawie Prawa Wodnego konkretne stanowisko. W związku z powyższym uzgodniono że w trybie pilnym prześlemy do kolegów z zespołu, najważniejsze dwa trzy konkretne zagadnienia, uwagi do projektu. Najprawdopodobniej dojdzie do spotkania trójstronnego w tej sprawie, które zorganizują koledzy z zespołu przy Radzie Dialogu. ■

Mirosław Miara

Sekcja Krajowa Pracowników Przemysłu Papierniczego uchwaliła stanowisko, w którym pisze, że przepisy oraz nowe opłaty doprowadzą do znacznego pogorszenia konkurencyjności polskich wyrobów, ograniczenia zdolności wytwórczych naszych zakładów. Opłaty w wielu krajach europejskich w przemyśle papierniczym są niższe, i będzie to kolejna strata konkurencyjności po kosztach drewna i energii. W naszej ocenie stawki różnicujące podmioty na lepsze i gorsze naruszają zasadę równości wobec prawa. Proponowane opłaty (10 krotnie większe niż dotychczas) zmuszą przedsiębiorców do szukania oszczędności, a więc na pewno zmniejszeniem poziomu zatrudnienia w (osiągniętego tak dużym wysiłkiem i determinacją w procesie restrukturyzacji i unowocześniania branży). Dla przypomnienia branża zatrudnia bezpośrednio 50.000 ludzi. Proponowane rozwiązania doprowadzą do spadku rentowności naszych zakładów, zmniejszenia lub nawet braku dalszych inwestycji co w konsekwencji doprowadzi do przenoszenia produkcji za granicę.

Przemysł papierniczy w Polsce od 1989 r. podlegał procesowi głębokiej restrukturyzacji, wiele zakładów zostało zamkniętych co się wiązało z olbrzymimi kosztami społecznymi oraz intensywną modernizacją, ponosząc znaczne nakłady inwestycyjne, a w tym na ochronę środowiska i zmniejszenie energochłonności.

Domagamy się uwzględnienia naszych uwag zgłoszonych przez Stowarzyszenie Papierników Polski oraz zakłady z branży przy wprowadzaniu ustawy Prawo Wodne. ■

Przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Papierniczego Marek Ziarkowski

Związkowcy Lotosu spotkali się z zarządem koncernu

Przedstawiciele związków zawodowych działających w Grupie Lotos przedyskutowali na spotkaniu z zarządem firmy w pełnym składzie listę swoich najważniejszych postulatów.

Spotkanie było realizacją uzgodnień z ówczesnym p.o. prezesa spółki Robertem Pietryszynem podczas poprzedniego spotkania, które odbyło się 29 kwietnia br.

Na spotkaniu władze firmy odniosły się do złożonego przez związki zawodowe pisma z 17 wnioskami określającymi oczekiwania pracowników firmy, a podpisanego przez przewodniczącego Rady Pracowników Grupy Lotos oraz szefów Związków Zawodowych działających w Grupie LOTOS.

- To pismo przedstawiliśmy jeszcze przed poprzednim spotkaniem, ale mamy wrażenie, że część członków zarządu dopiero teraz się z nim zapoznała - mówią związkowcy.

Według nich strona społeczna usłyszała potwierdzenie, że oczekiwania pracowników będą realizowane. Ustalono harmonogram ich szczegółowej oceny z jednoczesnym potwierdzeniem braku przewidywanych zmian właścicielskich wśród spółek grupy kapitałowej.

Wśród najważniejszych postulatów związkowców wymienia się realny wzrost wynagrodzeń, organizowanie spotkań z najwyższym kierownictwem spółki co najmniej raz na cztery miesiące czy przedstawianie stronie społecznej raz do roku informacji na temat realizowanych w grupie inwestycji.

Istotna jest również potrzeba określenia daty granicznej dla ewentualnych zmian kadrowych, gdyż zgodnie z zasadami Sys-

temu Okresowych Ocen Pracowników może to mieć wpływ na wyniki poszczególnych pracowników i zastosowań przeszerogowań pracowników i ich dalszych konkretnych indywidualnych ścieżek karier, jako że dla możliwości dokonania tych ocen istnieje wymóg sześciu miesięcy podległości danemu przełożonemu.

Związki Zawodowe wnioskowały także o wpisanie systemu mediany przy określaniu poziomu wynagrodzeń do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Polega to na tym, że nowo przyjmowany pracownik otrzymuje wynagrodzenie o 20 proc. niższe niż wynosi mediana na danym stanowisku, po siedmiu miesiącach o 10 proc. niższe, a po dwóch latach na poziomie mediany.

Po myśli związkowców było także odwołanie z zarządu Lotosu Macieja Szody, o co związki zawodowe zabiegały od ponad roku, a co nastąpiło już po spotkaniu związkowców z zarządem.

Związkowcy są pewni, że 60 proc. tych postulatów uda się wprowadzić w życie, ale wcale nie będzie to łatwe i nie jest powiedziane, że nastąpi to w ciągu najbliższych trzech lat. Na razie nie wygląda na to, żeby nowy zarząd spółki miał jasną wizję tego co trzeba zrobić, żeby firma osiągnęła sukces.

W podsumowaniu spotkania prezes Robert Pietryszyn potwierdził zasadę kolejnych spotkań związków zawodowych ze ścisłym kierownictwem co najmniej raz na cztery miesiące.  www.wnp.pl

Logistyka i Magazynowanie - spór zbiorowy

Spółka Logistyka i Magazynowanie wydzielona niegdyś z IP Kwidzyn wciąż ma kłopoty dojściem do porozumienia z nowym właścicielem.

W imieniu Komisji Związkowej OM NSZZ „Solidarność” przy Logistyka i Magazynowanie sp. z o.o. informuję, że od kwietnia 2016 roku jesteśmy w sporze zbiorowym z pracodawcą w sprawie podwyżek płac. W czerwcu 2016 r. wspólnie z pracodawcą wystąpiliśmy do International Paper Kwidzyn o mediatora. Mediator z IP wyznaczył spotkania na których rozwiązywaliśmy spór o podwyżki płac dla pracowników. W czasie tych mediacji zmienił się prezes Logistyka i Magazynowanie - prezesa Ośmiałowskiego zastąpił inny członek zarządu - Robert Olaszewski, który po ostatnim spotkaniu z mediatorem i nami przedstawił nowe pro-

pozycje podwyżek na które nie wyraziliśmy zgody. Nowy prezes natychmiast rozpoczął rozdawanie angaży nowo zatrudnionym pracownikom, których jest tylko około 70. Nasza komisja natychmiast złożyła nowemu prezesowi pismo informujące o przeprowadzeniu referendum strajkowym w naszej firmie. Po tych działaniach mediator zakończy spór spisaniem protokołu rozbieżności. Zwracam się do Zarządu Regionu w Elblągu, podregionu MKK Kwidzyn, MKZ NSZZ „Solidarność” International Paper Kwidzyn oraz KSPCH NSZZ „Solidarność”, a także do Organizacji Związkowych o wsparcie w różnych formach protestu, w strajku szczególnie.  **Andrzej Saramak**



Połowy miesiąca

Czerwiec, tydzień V

Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu prezesem PIS został Kaczyński. Znowu. Na dodatek nie miał kontrkandydata. To co to za wybory? Na miejscu kropka totalnych napisałbym skargę do jakiegoś Timmerschultza o zamachu na demokrację i o kpinie z wyborów...

PO nie zauważając, że czasy się zmieniły, zrobiła swój zjazd tego samego dnia co PIS. Jak się zorientowałem wyłącznie po to, by skomentować krytycznie to co powie Kaczyński u swoich. Może to miało jakieś uzasadnienie, ale ja go nie widzę. Dawniej, jak PIS robił zbiórkę, to PO robiło swoją zbiórkę wiedząc, że media podadzą to co się działo u Tuska, a pominą to co się działo u Kaczyńskiego. Jak nadmieniałem czasy się zmieniły, media się zmieniły również i PO już prawie nie istnieje. Oczywiście cytowano Schetynę czy Neumanna, ale rozumiem, że tylko po to by przypomnieć jakie to orły intelektu rządziły nami przez ostatnich kilka lat...

Gronkiewicz-Waltz na przykład boi się, że PIS *zrobi z nią to co z Błądą*. Co prawda PIS z Błądą nie zdążył nic zrobić, bo się sama wcześniej postrzeliła, ale taką głupotę powtarzać można. W tym samym duchu mówił wcześniej inny nielot intelektu - Rzepliński. Dość głupio, no ale oni mądrzy nie są...

Minister Edukacji Zalewska ogłosiła plan reformy edukacji. Mają zostać zlikwidowane gimnazja i ma zostać przywrócone szkolnictwo zawodowe. Tak w skrócie. Bredzik-Durnowale od razu zauważyły, że to powrót do PRL. Ja tam się cieszę, no ale ja gimnazjum nie kończyłem, kudy mi do tak nowocześnie wykształconych...

Ale najlepsze zrobił Duda. Otóż nie awansował 10 wskazanych przez KRS sędziów. To byli sędziowie znani z pierwszych stron gazet (ale nie wyborczych) czyli ten co odmówił wszczęcia sprawy Amber Gold, ten co odebrał dzieci biednemu małżeństwu, ten co trzymał Bogu ducha winnego kibica Legii przez trzy lata w areszcie bezpodstawnie itp. Oczywiście opozycja za-bulgotała (konieczny donos do KE!), bo to zamach na coś czego nie rozumiałem. Ale rozumiałem, że ci z KRS to dopiero są beczelni...

Atak na Polskę jest dość zmasowany. Tym razem dołączyła agencja ratingowa S&P i podtrzymała ocenę Polski z perspektywą negatywną. A dlaczego? Bo boi się o niezależność NBP. Co prawda jak wyszły na jaw skandaliczne nagrania Belki to wtedy NBP był w porządku. Ponadto S&P zaniepokoiła się Rzeplińskim: *Pomimo wszczęcia procedury oceny praworządności UE i niekorzystnych opinii Komisji Weneckiej rząd jeszcze nie cofnął zmian*. No i wszystko jasne, jakby Rzepliński został prezydentem, to moglibyśmy mieć rating AA... 

<http://turybak.blogspot.com>

Czarny dzień dla załogi Baxter Manufacturing

Dzień 13 czerwca 2016 roku dla całej Załogi Baxter Manufacturing Sp. z o.o. w Lublinie okazał się tragiczny w wiadomościach.

Dyrektor Zakładu - Jarosław Plenzner na spotkaniu ze Związkami Zawodowymi, a następnie na trzech kolejnych spotkaniach z Pracownikami informował iż fabryka do lutego 2017 r. zostaje zamknięta, a produkcja zakończy się w grudniu 2016 r. co łączy się z rozwiązaniem stosunku pracy z 264 osobami, mówiąc, że są to decyzje w żaden sposób nie powiązane z kompetencjami lokalnego zespołu, a wynikające z analizy global-

wał wyróżnienia i nagrody za osiągnięcia. Starania pracowników i zarządzających przynosiły zadowolenie dla właściciela.

Pracownicy czuli się bezpieczni o swoje miejsca pracy, nawet kilkukrotne zmiany na stanowisku Dyrektora Zakładu nie budziły niepokoju.

To co się stało teraz jest przypadkiem, czy pechem obecnego dyrektora Jarosława Plenznera, który po zamknięciu zakładu Tevy Kutno znalazł zatrudnienie w Ba-

Jola Mazurek i Marek Byczkowski podczas manifestacji w Brukseli w 2014 roku.



nego biznesu. Kolejnym przedstawianym powodem była mała atrakcyjność położenia geograficznego naszego zakładu. Po dziewięciu latach zorientowano się że Lublin to wschód Polski i Europy. Nic dodać do tego nie można.

Dość długo trwały przygotowania na przejęcie wydziału płynów infuzyjnych z Polfy-Lublin przez Baxtera. Wszystko przebiegało jak teraz widać „zgodnie z planem biznesowym korporacji”.

Załoga Polfy zaciskała pasa, bo budowano nowoczesny budynek pod produkcję płynów infuzyjnych, zaniechano podwyżek płac, odebrano jubileusze, nawet obniżono zarobki, aby stać się atrakcyjniejszym dla zachodnich partnerów, a potem to już tylko miała nas czekać Ameryka.

No i stało się. Brat z za Wielkiej Wody jesienią 2007 roku wszedł do Lublina, wdrażając nową produkcję, inwestując w rozwój zakładu, maszyn, sprzętu i załogi. W zakładzie panował ład i spokój, firma przynosiła zyski, zatrudniano nowych pracowników, nic nie wskazywało na dramatyczny finał. Zakład otrzymywał pochwały i zdoby-

xter Lublin i po dwuletniej pracy w tym zakładzie został powołany na likwidatora tej fabryki. Pech, czy specjalista Likwidator? Już w tym dniu wiadomość tą otrzymał Przewodniczący KSPCH NSZZ Solidarność M. Miara, Zarząd Regionu Środkowoschodni oraz koledzy z KSPPF NSZZ Solidarność. Od początku nie pozostawałam sama w działaniach, czułam wielką pomoc i wsparcie wielu koleżanek i kolegów Związkowców.

Natychmiast został powołany zespół negocjacyjny (w Spółce działają trzy Organizacje Związkowe), aby w dniu 16 czerwca rozpocząć negocjacje w sprawie dodatkowych odszkodowań dla zwalnianych pracowników. Zgodnie z Ustawą o zwolnieniach grupowych mieliśmy propozycję wysokości odszkodowań oraz treść Porozumienia znacznie odbiegającą od oczekiwań Związkowców.

Każda z działających organizacji związkowej kontaktowała się ze swoimi Centralami.

NSZZ Solidarność naszego zakładu należy do Krajowej Sekcji Pracowników Prze-

mysłu Farmaceutycznego i jednocześnie do Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego, którego Przewodniczącym jest Mirosław Miara.

Reakcja Przewodniczącego Mirosława Miary była błyskawiczna w imieniu KSPCH NSZZ Solidarność wystosował pisma do właściciela firmy Jose E. Almeida i Industrial Global z prośbą o interwencję w sprawie.

Negocjacje przebiegały opornie, nie mogliśmy znaleźć wspólnego punktu zaczepienia nasze oczekiwania według Likwidatora były z „kosmosu” i nie mieściły się w otrzymanym budżecie

Na wejście otrzymaliśmy ok. sześć milionów złotych! do podziału na odszkodowania, w żaden sposób nie mogliśmy tego zaakceptować.

Wykorzystując przetartą drogę do właściciela przez Przewodniczącego Mirosława Miarę zaproponowałam kolegom innych związków o wykorzystanie możliwości jakie posiada nasz Sekretariat i wysłanie wspólnego pisma do właściciela. Przygotowane pismo wysłaliśmy do Sekretariatu i dzięki wspaniałej pomocy Sandry Domagalskiej przetłumaczone na język angielski trafiło do właściciela.

Odpowiedź brzmiała:

„Baxter, rozumie że wpływ tej decyzji jest trudny dla naszych pracowników w Lublinie i będziemy działać w sposób odpowiedzialny, aby wspierać tych bezpośrednio dotkniętych.

Baxter proponuje program wsparcia dla naszych pracowników.”

Był to już 9 dzień negocjacji, a jednocześnie 4 spotkanie na, na którym strony dokonały uzgodnień, co do poszczególnych przedziałów stażowych. Pozostało uzgodnić zakres wysokości odpraw w poszczególnych przedziałach. Jak można było się spodziewać był to najtrudniejszy etap - pieniądze wydane, a dla innych otrzymane.

Wniezione propozycje do treści Porozumienia przez stronę Związkową stały się kartą przetargową w wysokości odszkodowań w poszczególnych progach.

Drogą kompromisu odpuszczaliśmy zgłaszane propozycje w zamian o wartość dodaną do odszkodowań.

Na piątym spotkaniu negocjacyjnym wypracowaliśmy wspólne Porozumienie i w 19 dniu negocjacji podpisano dokument.

Kolejna ironia losu 4 lipca Dzień Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Wiem, że jako Związkowcy wykonaliśmy kawał wielkiej pracy, udało nam się przekroczyć proponowany budżet o 60 % to sukces w negocjacjach, ale jako pracownik czuję się pokonana i bezsilna z decyzją podjętą przez Baxter.

Dziękuję wszystkim za pomoc i doradztwo, za Waszą 24-godz. dyspozycyjność, aby nikogo nie pominąć nie wymieniam z imienia, a znając Waszą skromność wiem, że nie czekacie na takie gesty.

Wasza wiedza i doświadczenie były mi niezmiernie pomocne. ■

Jolanta Mazurek

Oprócz pracy masz także dom !!! Isover nie odpuszcza...

Na przełomie roku pracownicy gliwickiego zakładu Isover sprzeciwili się planowanej przez zarząd zmianie czasu pracy z równoważnego, dwunastogodzinnego na podstawowy, ośmiogodzinny. Spór zakończył się porozumieniem. Pracodawca wycofał się ze swoich planów, których nie potrafił racjonalnie uzasadnić. Teraz wraca jak pijany do plotu.

Ludzie są zadowoleni z takiego systemu, całe życie rodzinne do niego dostosowali i nie rozumieją, dlaczego pracodawca zamierza wprowadzić niekorzystne zmiany - mówi Bogusław Superat. Zaznacza, że forsowana przez zarząd spółki zmiana systemu czasu pracy z równoważnego na podstawowy, przy konieczności zabezpieczenia produkcji siedem dni w tygodniu, skutkuje m.in. mniejszą liczbą wolnych sobót i niedziel.

Z tego powodu NSZZ „Solidarność” wszczął spór zbiorowy, który przeszedł etap mediacji. Pierwsze spotkanie z udziałem mediatora odbyło się na początku stycznia, ale nie przyniosło zbliżenia stanowisk. Kolejne rozmowy odbyły się 26 stycznia. Po tych rozmowach do odstąpienia od zmian w czasie pracy zarząd spółki zobowiązał się w porozumieniu podpisanym ze związkowcami 1 lutego. Zawarte w tym dokumencie gwarancje były warunkiem do zakończenia przez stronę

stycznia o istocie i zakończeniu sporu zbiorowego stwierdził, że nie jest pewien, czy pracodawca nie zechce wrócić do swojego pomysłu. I miał rację. ■

Michał Orlicz

25 czerwca o godz. 13.00 przed wejściem do zakładu Isover, należącym do spółki Saint-Gobain Construction Products Polska w Gliwicach rozpoczęła się pikietą, w której wzięli udział pracownicy firmy wraz z rodzinami. W ten sposób załoga zakładu protestuje przeciwko zmianom w czasie pracy wprowadzanym przez pracodawcę. Część osób już otrzymała grafiki, z których wynika, że od 1 lipca ich dniówka nie będzie wynosiła tak jak do tej pory 12 godzin, lecz 8 godzin.

7 czerwca zakładowa Solidarność wszczęła z tego powodu z pracodawcą spór zbiorowy. Bogusław Superat, przewodniczący zakładowej Solidarności zaznacza, że w zakładzie obowiązuje równoważny

sie pracy. Pod koniec ubiegłego roku pracodawca zapowiedział zmianę czasu pracy z równoważnego na podstawowy 8-godzinny, ale po protestach załogi wycofał się z tego pomysłu. Na początku lutego podpisane zostało porozumienie, zgodnie z którym równoważny czas pracy został utrzymany. – Teraz pracodawca wykorzystuje luki w prawie i przedstawia pracownikom nowe grafiki. My domagamy się utrzymania 12-godzinnego dnia pracy i wprowadzenia zapisów, które to sprecyzują – wyjaśnia Superat. ■

Solidarność Śląsko-Dąbrowska

- Pracownicy działu produkcji otrzymali grafiki, z których wynika, że od 1 lipca ich dniówka nie będzie wynosiła tak jak do tej pory 12 godzin, lecz 8 godzin. 7 czerwca zakładowa Solidarność wszczęła z tego powodu z pracodawcą spór zbiorowy. Jak już informowałem na łamach „Solidarności Polskiej Chemii, w zakładzie obowiązuje równoważny czas pracy, w ramach którego zdecydowana większość załogi pracuje przez 12 godzin w ciągu doby.

– Dwunastogodzinny system pracy funkcjonuje od kilkunastu lat i pracownicy są z niego bardzo zadowoleni, dostosowali do niego całe życie rodzinne. Jest im łatwiej zapewnić dzieciom opiekę, odprowadzić je do szkoły, czy przedszkola – mówi. Prowadzony przez związek spór zbiorowy z pracodawcą jest już drugim w ciągu kilku miesięcy dotyczącym zmian w czasie pracy. Pod koniec ubiegłego roku pracodawca zapowiedział zmianę czasu pracy z równoważnego na podstawowy 8-godzinny, ale po protestach załogi wycofał się z tego pomysłu. Na początku lutego podpisane zostało porozumienie, zgodnie z którym równoważny czas pracy został utrzymany. – Teraz pracodawca wykorzystuje luki w prawie i przedstawia pracownikom nowe grafiki. My domagamy się utrzymania 12-godzinnego dnia pracy i wprowadzenia zapisów, które to sprecyzują.

Związki zawodowe zwróciły się do MPIPS o wyznaczenie mediatora, gdyż pracodawca nie zgodził się na tego, który uczestniczył w poprzednim sporze. Dodatkowo okazało się z nieoficjalnych informacji, że pracodawca zaplanował w dodatkowych grafikach niektórym pracownikom nadgodziny, czyli zamiast 8 godzin, musi pracować 12 godzin zaczynając np. swoją pracę o godzinie 2 w nocy. ■

Bogusław Superat



społeczną sporu zbiorowego. Po protestach załogi i wszczęciu przez zakładową Solidarność sporu zbiorowego w tej sprawie, pracodawca wycofał się z planów zmiany czasu pracy z dwunastogodzinnego na ośmiogodzinny.

Protesty odniosły skutek. W trakcie mediacji prowadzonych w ramach sporu zbiorowego związkowcom udało się w końcu przekonać pracodawcę do odstąpienia od wprowadzania planowanych zmian.

Bogusław Superat, kiedy rozmawiał w

czas pracy, w ramach którego zdecydowana większość załogi pracuje przez 12 godzin w ciągu doby. – Dwunastogodzinny system pracy funkcjonuje od wielu lat i pracownicy są z niego bardzo zadowoleni, dostosowali do niego całe życie rodzinne. Jest im łatwiej zapewnić dzieciom opiekę, odprowadzić je do szkoły, czy przedszkola – mówi.

Prowadzony przez związek spór zbiorowy z pracodawcą jest już drugim w ciągu kilku miesięcy dotyczącym zmian w cza-

Największą akwizycją dokonaną przez PKP Cargo był zakup udziałów czeskiego przewoźnika Advanced World Transport (AWT). Zakup 80% akcji spółki przez PKP Cargo za 103,2 mln euro (427,3 mln zł według ówczesnego kursu) był pierwszą akwizycją PKP Cargo na rynku zagranicznym i jednym z najważniejszych wydarzeń w historii spółki, przynajmniej od czasu jej giełdowego debiutu. PKP Cargo sfinalizowało transakcję niemal dokładnie rok temu, pod koniec maja 2015 roku.

Następnymi na liście zakupów byli krajowi przewoźnicy. Jako pierwszy upadł pomysł przejęcia operatorów z Grupy CTL Logistics. Później cały wysiłek włożono w przejęcie przewoźników należących do Orlenu i KGHM. Poprzednie zarządy PKP Cargo podkreślały, że zrestrukturizowany przewoźnik jest już gotowy do przejęcia podmiotów działających w ramach innych przemysłowych grup kapitałowych. Miało to oznaczać powrót realizowanych na ich potrzeby przewozów pod skrzydła PKP Cargo i odbudowę jego mocnej pozycji rynkowej. – Konsekwentnie wzmacniamy PKP Cargo. Po niezwykle udanym przejęciu czeskiego AWT i realnej ekspansji na rynkach południowej Europy, umacniamy pozycję na rynku polskim, w dodatku w segmencie gwarantującym poszerzenie naszych kompetencji, zwiększenie rentowności i konkurencyjności.

Przewozy paliw i produktów petrochemicznych wymagają wysokiej jakości obsługi. Dokonany przez PKN ORLEN wybór PKP Cargo na strategicznego partnera logistycznego to kolejny dowód zaufania naszych kontrahentów i mocny impuls do kontynuowania dynamicznego rozwoju naszej firmy z korzyścią dla klientów, akcjonariuszy i pracowników – mówił w listopadzie 2015 roku Adam Purwin, ówczesny prezes zarządu PKP CARGO.

– Nie wykluczamy kolejnych akwizycji, ale najpierw trzeba zakończyć te, które już prowadzimy – mówił jeszcze w marcu prezes PKP Cargo Maciej Libiszewski. Teraz wygląda na to, że do akwizycji w ogóle nie dojdzie. Warto pamiętać, że jedyny do końca proces zakupu jakim okazało się przejęcie AWT w ostatnim czasie spotyka się z ostrą krytyką.

Rezygnacja z zakupu spółek Orlenu

W raporcie giełdowym przewoźnik poinformował, że wraz ze spółką zależną PKP Cargotabor Usługi podjął decyzję o wykonaniu prawa odstąpienia od warunkowej, zobowiązującej umowy nabycia Orlen KolTrans i zorganizowanej części przedsiębiorstwa Euraft Trzebinia. „Decyzja zarządu PKP Cargo o odstąpieniu od umowy sprzedaży poprzedzona była głęboką analizą zasadności realizacji transakcji nabycia aktywów kolejowych KolTrans i ZCP Euraft. Decyzja podyktowana jest szeregiem zidentyfikowanych czynników ryzyka dla PKP Cargo wynikających z realizacją umów, w odniesieniu do przyszłości ryn-

PKP Cargo nie kupi spółek przewozowych PKN Orlen

PKP Cargo odstąpiło od umowy przejęcia spółek transportowych Orlenu: KolTrans i Euraft Trzebinia. Zapewne oznacza to, że jedyną doprowadzoną do końca transakcją zakupową PKP Cargo będzie przejęcie czeskiego AWT.

ku, stosunku strony społecznej do zmiany właściciela aktywów oraz przedłużającego się postępowania przed UOKiK i oczekiwaniem na zgodę prezesa UOKiK na koncentrację” – napisała spółka w komunikacie.

W listopadzie PKP Cargo, PKN Orlen i Euraft Trzebinia porozumiały się w sprawie sprzedaży aktywów kolejowych, należących do Grupy Orlen. Transakcja o wartości ponad 250 mln zł miała objąć udziały Orlen KolTrans i ZCP Kolej – zorganizowaną część przedsiębiorstwa Euraft Trzebinia. Jednocześnie zawarte miały zostać długoterminowe umowy na obsługę logistyczną Grupy Orlen przez PKP Cargo. Transakcja była warunkowa, a jej finalizacja wymagała m.in. zgody Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Ten w marcu przedłużył badanie transakcji.

Związki zawodowe w Orlenu sprzeciwiały się sprzedaży spółki do Grupy PKP. Pisałyśmy o tym. Natomiast w samym PKP Cargo zarząd porozumiał się ze stroną społeczną w kwestii postulowanej przez nią zmiany wynagrodzeń. ■

<http://www.rynek-kolejowy.pl>

Związkowcy Orlenu zadowoleni z odstąpienia od sprzedaży KolTransu

Strona społeczna bardzo pozytywnie i z dużym zaskoczeniem przyjęła odstąpienie PKP Cargo od transakcji zakupu spółek Orlen KolTrans i Petronaft Trzebinia.

– To dla nas duża niespodzianka, bo z naszych informacji ze strony PKN Orlen wynikało, że transakcja jest już przesądzona i pozostaje jedynie kwestią czasu – nie ukrywają w rozmowie z wnp.pl związkowcy kierującymi związkami zawodowymi w grupie kapitałowej PKN Orlen.

Przypominamy, że PKP Cargo i jej spółka zależna PKP Cargotabor Usługi odstąpiły od warunkowej umowy i nie zakupią 99,85 proc. udziałów spółki Orlen KolTrans oraz zorganizowanej części przedsiębiorstwa Euraft Trzebinia, podmiotów z grupy PKN Orlen, za kwotę ok. 250 mln zł.

Powodem jest brak decyzji prezesa UOKiK w sprawie bezwarunkowej zgody na taką koncentrację na rynku przewozów kolejowych. Zgodnie ze wstępną umową sprzed siedmiu miesięcy strony miały prowadzić negocjacje „w dobrej wierze” do 16 maja.

– Od samego początku opowiadaliśmy się za odstąpieniem od tej transakcji, zwracając uwagę na strategiczne znaczenie Orlen KolTrans w grupie kapitałowej, ale odpowiedź, którą otrzymaliśmy już od nowych władz spółki nie pozostawiała nadziei – mówi Mariusz Konopiński.

Ostatecznie od transakcji odstąpiła strona kupującego, wykorzystując zapis we wstępnej umo-

wie o finalizacji transakcji w ciągu sześciu miesięcy. Nieoficjalnie mówi się, że nowe władze PKN Cargo nie były do końca zadowolone z wynegocjowanej jeszcze przez poprzedni zarząd tej spółki ceny za kolejowe aktywa PKN Orlen.

Co dalej? W PKN Orlen powiedziano nam jedynie, że w najbliższym czasie przeanalizowane zostaną możliwe dalsze scenariusze. Nie wydaje się jednak, żeby na rynku łatwo było znaleźć innego potencjalnego zainteresowanego zakupem spółek kolejowych koncernu.

– A jeśli już, musiałby to być podmiot z kapitałem zagranicznym. Trudno cokolwiek wyrokować na temat przyszłości, ale wydaje się, że przynajmniej na jakiś czas ta transakcja pozostanie w uśpieniu – oceniają związkowcy. ■ wnp.pl

ORLEN nie sprzeda ANWILU

PKN Orlen poinformował w komunikacie o zakończeniu rozmów dotyczących potencjalnych możliwości konsolidacji sektora chemiczno-nawozowego. Chodziło o sprzedaż Anwilu lub części nawozowej tej spółki na rzecz Grupy Azoty. Rozmowy prowadzone były na podstawie umowy o zachowaniu poufności, zawartej w styczniu 2015 roku pomiędzy Skarbem Państwa, Grupą Azoty, PKN Orlen oraz Anwilem. Negocjacje w tej sprawie zostały podjęte z inicjatywy poprzednich zarządów Orlenu i Grupy Azoty, kierowanych odpowiednio przez Jacka Krawca i Pawła Jarczewskiego.

Pogłoski na temat możliwości sprzedaży przez Orlen Anwilu lub jego części nawozowej Grupie Azoty pojawiały się na rynku od dłuższego czasu, jednak żadna ze spółek nie potwierdzała oficjalnie tych doniesień. Dzisiaj wiadomo, że powodem była umowa o zachowaniu poufności.

Z naszych informacji wynika, że rozmowy na ten temat po ostatnich wyborach parlamentarnych nie były już kontynuowane, faktycznie zatem pomysł sprzedaży Anwilu i konsolidacji na krajowym rynku nawozowym upadł już kilka miesięcy temu. Obecnie PKN Orlen poinformował jedynie w komunikacie o złożeniu wypowiedzenia umowy o zachowaniu poufności, w związku z zakończeniem negocjacji na ten temat.

Płocki koncern podał także, że opóźnił w styczniu 2015 roku przekazanie powyższej informacji do publicznej wiadomości, gdyż mogłoby to negatywnie wpłynąć na przebieg lub wynik prowadzonych negocjacji. ■ wnp.pl

Kongres Sprawozdawczo Wyborczy FCE CFDT

W dniach 21 - 24 czerwca 2016r. w Saint-Malo we Francji odbył się VI Kongres Sprawozdawczo Wyborczy FCE CFDT.

Federacja Energii i Chemii FCE CFDT jest zrzeszona we Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy. CFDT to znana w Polsce, organizacja francuskich związków zawodowych zaśluzona i zaprzyjaźniona z NSZZ Solidarność. Wszyscy pamiętamy olbrzymią pomoc jaką wykazała się ta organizacja w czasach powstawania Solidarności w okresie stanu wojennego i później.

Z Federacją Energii i Chemii (FCE) zrzeszonej we Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy (CFDT) od lat współpracują dwa Sekretariaty tj. Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki oraz Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

Na kongresie FCE CFDT, Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki reprezentował Przewodniczący, Kazimierz Grajcarek, natomiast Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego reprezentował Przewodniczący, Mirosław Miara.

Kongres odbył się w pięknym centrum kongresowym nad brzegiem morza, Saint Malo, to kurtort nadmorski z przepięknym starym zabytkowym miastem z murem obronnym otaczającym całe stare miasto. Saint Malo jest położony w regionie Francji zwanym - Bretania.

W związku z powyższym, uczestników witał zespół regionalny z Bretanii i Kongres rozpoczęła przedstawicielka tego regionu a następnie był wyświetlony film o tym regionie i o związkowych akcjach protestacyjnych z tego regionu. Potem film o samej działalności FCE CFDT. Następnie jak zawsze na Kongresach powitanie przez Przewodniczącego gości z kraju i z zagranicy (również nas ?). Sprawy proceduralne, powołanie komisji Kongresu itp. Ustępujący Sekretarz Generalny – Dominique Bousquenaud odczytał sprawozdanie z działalności, podkreślając trudny okres związany z restrukturyzacją, fuzjami.

To co jest ciekawe w tego typu kongresie we Francji a czego nie zauważyłem nigdy na naszych Kongresach, Krajowych Zjazdach Delegatów, to żywiołowa reakcja uczestników na wystąpienia, tzn. jak na przykład Sekretarz Generalny wymieniał jakieś działania którejs branży, to było słychać oklaski, krzyki, gwizdy, tupania, tak samo w przypadku wymieniania nazwisk liderów itd., te reakcje były bardzo żywiołowe, bardzo głośne i bardzo dodawały koloru wystąpieniom i nie tylko tego które opisuję ale przez cały kongres.

Druga ciekawostka niespotykana u nas, jak Sekretarz wspominał zmarłego niedawno Skarbnika FCE CFDT, opowiedział jak wielka to dla nich strata i jak wesołym pozytywnym był człowiekiem zmarły skarbnik,

to zaproponował zamiast minuty ciszy, minutę oklasków, nie wiem czy u nas byłoby to pozytywnie odebrane.

W sprawozdaniu Sekretarz Generalny podkreślał olbrzymie znaczenie porozumień branżowych, czyli to co u nas niestety nie istnieje. FCE CFDT w czasie mijającej kadencji zorganizowało ponad 100 szkoleń, mają około 40 000 członków.

Po sprawozdaniu było chyba ze trzydzieści wystąpień przedstawicieli poszczególnych regionów i branż. Wszystkie wystąpienia przerywane reakcjami, które opisałem wyżej. We wszystkich wystąpieniach podkreślano te same tematy (jak u nas !!) potrzeba dialogu, zmiany, szkolenia, porozumienia branżowe, transparentcja, przezroczystość w działaniach. Podobało mi się jedno stwierdzenie, które ja u nas też powtarzam: związki zawodowe wytaczają armaty do innych a może powinny pracować również nad sobą.

Te wystąpienia zakończyły pierwszy dzień i rozpoczęły drugi dzień kongresu. W drugim dniu kongresu pracowano nad zmianami Statutu. Co ciekawe zmiany były uchwalane bardzo sprawnie, głosowano kolorowymi kartkami, które delegacji otrzymali na początku kongresu a już ostateczne głosowania odbywały się po zliczaniu głosów poszczególnych regionów (różne ilości mandatów).

Po zmianach Statutu odbyła się konferencja panelowa, dotycząca młodych członków związku.

Podnoszono podobne problemy jakie również występują u nas tj. np. młodzi nie mają umów o prace i wypadają z systemu, małe uzwiązkowienie (11% w kraju, 2% młodych). Oczywiście padały przykłady firm, gdzie te proporcje są inne i dużo bardziej korzystniejsze.

Puszczono film z przed 50 lat, gdzie wypowiadali się młodzi, mówili o problemach i okazało się, że obecnie wiele problemów jest aktualne nadal. Jedna z młodych uczestniczek panelu opowiadała swoją historię, jak to nic nie wiedziała o związkach zawodowych, jak została przekonana i teraz sama działa pozyskując członków związku. Mówiono o odmłodzeniu związku, różnokulturowości, zwiększeniu ilości kobiet w związku. Podkreślono, że federacja powinna korzystać ze spontaniczności młodych ludzi a młodzi członkowie z doświadczenia starszych liderów. Podkreślono, że już w szkole powinno mówić się o związkach zawodowych.

Po konferencji w sprawie młodych, były wystąpienia gości, między innymi głos zabrał Sekretarz IndustriALL European - Sylvain Lefebvre, Sekretarz Generalny IndustriALL Global - Kemal Ozkan.

Po tych wystąpieniach rozpoczęły się wybory władz FCE CFDT, Komitet Sterujący, około 50 osób. Prezentacja kandydatów polegała na przejściu ich przez scenę ?. Głosowanie było tajne. Następnie było wystąpienie Sekretarza Generalnego CFDT – Laurent Berger, który omawiał bieżącą sytuację pracowniczą we Francji a przypomnę, że kongres był w czasie Euro i w czasie strajków jakie się we Francji odbywały.

Następnego dnia kongres rozpoczął się od podania wyników wyborów. Po ogłoszeniu wyników i wystąpieniach, ekspert FCE CFDT przedstawiał program działania organizacji na nową kadencję. Program był burzliwie dyskutowany, po czym nadal omawiano prace nad Statutem.

W popołudniowych obradach goście zaproszeni już nie uczestniczyli i brali udział w kilkugodzinnej wycieczce do Mont Saint-Michel, to urokliwa wyspa a właściwie półwysp z klasztorem na wzgórzu.

Reasumując i podsumowując, Kongres FCE CFDT zrobiony był z dużym rozmachem, tylko pozazdrościć, nie wiem czy kiedykolwiek KSPCH NSZZ Solidarność, będzie mógł pokusić się o tego typu organizację Kongresu, z takim rozmachem, tylko pozazdrościć. ■ **Mirosław Miara**



Od niedawna Piotr Antonik i Jerzy Trela są nie tylko prezesami Geofizyki Toruń, ale i Geofizyki Kraków. Sytuacja ta oburza krakowian, którzy boją się o los spółki i swoje miejsca pracy. Tym bardziej, że PGNiG jasno zapowiada teraz konsolidację tych dwóch spółek Skarbu Państwa. Wiele wskazuje na to, że obronną ręką z tego procesu wyjdzie tylko Geofizyka Toruń.

Powód? Rosnące straty

Dlaczego w maju odwołano cały krakowski zarząd? - Spółka Geofizyka Kraków SA jest w bardzo trudnej sytuacji finansowo-ekonomicznej. To efekt ponad 3-letnich zaniechań poprzedniego zarządu PGNiG SA oraz kierownictwa Geofizyki Kraków. Spółka od lat przynosi straty - tłumaczy Rafał Pazura z Departamentu Komunikacji PGNiG. I wylicza, że w roku 2012 było to 15,9 miliona złotych straty, w 2013 roku - 9,5 mln zł, w 2014 roku - 9,6 mln zł, w 2015 roku - 21,6 mln zł, a za 4 miesiące 2016 roku strata wynosi już 8,9 mln zł. - Rośnie też zadłużenie, które na koniec kwietnia wyniosło ponad 95 milionów złotych. Spółka nie posiada wystarczającego sprzętu spełniającego ilościowe i wiekowe wymagania kontrahentów na realizację prac geofizycznych ani też środków koniecznych na jego zakup. Brak odpowiedniego sprzętu i kapitału uniemożliwia Geofizyce Kraków pozyskanie rentownych kontraktów - dodaje Rafał Pazura. - Dlatego nowy zarząd PGNiG SA rozpoczął działania naprawcze w segmencie geofizycznym. Ich celem jest stworzenie jednego silnego ośrodka, który będzie skutecznie konkurował na krajowym i zagranicznym rynku usług geofizycznych. Obecnie spółki należące do Grupy Kapitałowej PGNiG w Krakowie i Toruniu oferują i wykonują podobne usługi. Konkuruja ze sobą o trudny i kurczący się rynek, a niejednokrotnie blokują się w pozyskiwaniu kontraktów zagranicznych.

Dlatego, jak kończy Rafał Pazura, powołano nowy zarząd, który natychmiast podjął działania restrukturyzacyjne w Geofizyce Kraków SA.

- Rozumiemy chęć połączenia Geofizyki, jednak niech to będzie zrobione z klasą i w sposób cywilizowany - mówią pracownicy Geofizyki Kraków.

Premier i prokuratura

„Geofizyka Kraków zostanie zlikwidowana, a blisko pół tysiąca osób straci pracę. Spółka należąca do Skarbu Państwa przestanie istnieć najprawdopodobniej do końca października. Budynek firmy ma zostać wystawiony na sprzedaż, a jej sprzęt przejmie konkurencyjne przedsiębiorstwo z Torunia. Nowy zarząd, który został właśnie powołany, zdecydował o zaprzestaniu starań o nowe zlecenia. Dodatkowo pracownikom zabroniono rozmawiać o sytuacji firmy” - podał wczoraj portal Onet.pl. „Nowościom” nie udało się potwierdzić tego scenariusza.

Geofizyka Kraków chce bronić swojej marki

W maju, w trybie nagłym, odwołano cały Zarząd Geofizyki Kraków i rządy przekazano torunianom. Dlaczego? - Spółka od lat przynosi straty, rośnie jej zadłużenie i wymaga restrukturyzacji - wyjaśnia rzecznik Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. W perspektywie jest konsolidacja obu Geofizyk.

Wiadomo, że do prokuratury w Krakowie skierowano zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Chodzi o działanie na szkodę spółki. Interwencji w obronie krakowskiej Geofizyki podjęli się też krakowscy posłowie Platformy Obywatelskiej.

- Czy nadzór ministra skarbu nad działaniami prowadzonymi w spółce jest odpowiedni? - pytają w interpelacji premier Beata Szydło posłowie Ireneusz Raś, Bogusław Sonik i Józef Lasota.

Jest tylko chaos

- Rozumiemy chęć ewentualnego połączenia Geofizyki Kraków z Geofizyką Toruń, jednak niech to będzie zrobione z klasą i w sposób cywilizowany. A tak jest tylko chaos i niepewność - mówili wczoraj pracownicy Geofizyki Kraków dziennikarzowi portalu Onet.pl. Czy Geofizyka Kraków padnie?

lepszej sytuacji finansowej. Nie wiadomo, jak duże zwolnienia dotkną Krakowa, gdzie pracuje około 500 osób.

„Nie polemizujemy z pomysłem właściciela powstania na bazie dotychczasowych spółek jednej spółki geofizycznej. Pragniemy jednak, aby powstanie tej firmy odbyło się na zasadach logicznych i merytorycznych” - można przeczytać w piśmie do prezesa PGNiG podpisanym przez NSZZ Solidarność oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Pretekstem do napisania listu przez związki była informacja opublikowana w newslecie tej spółki PGNiG. Władze tej spółki tłumaczą w nim, dlaczego chcą połączyć Geofizyki. Działania konkurencyjne firm mających jednego właściciela, sprzęt należący do firmy z Krakowa niespełniający wymagań kontrahentów i duże zadłużenie Geofizyki Kraków - to powody, dla których PGNiG chce stworzyć nową

spółkę na bazie Geofizyki Toruń.

Związkowcy z Krakowa podkreślają, że obie Geofizyki konkurowały ze sobą od lat i nikomu to nie przeszkadzało. Twierdzą wręcz, że to firma z Torunia próbowała wchodzić na rynki, na których działała krakowska firma, powodując jej straty wize -runkowe i



Warto wiedzieć

Jedną z pierwszych decyzji „toruńskie” Zarządu Geofizyki Kraków było wycofanie się z przetargów. - Wycofano dwie oferty. Jedną złożoną dla PGNiG Pakistan, ponieważ taką samą ofertę złożyła wcześniej Geofizyka Toruń. Wynikało to z konieczności wyeliminowania ryzyka związanego z konfliktem interesów - tłumaczy Rafał Pazura, rzecznik prasowy PGNiG. - Druga dotyczy prac w Polsce. Wycofano ją ze względu na złą sytuację ekonomiczną Geofizyki Kraków - dodaje Rafał Pazura. ■

Związki zawodowe Geofizyki Kraków zarzucają prezesowi PGNiG, że prowadzi nieczystą grę i dezawuuje krakowską firmę, bo chce ją zlikwidować. PGNiG chce na bazie Geofizyki Toruń i Geofizyki Kraków utworzyć jedno przedsiębiorstwo. Dominującą ma być firma toruńska, bo jest w

finansowe. Związki zawodowe nie zgadzają się też z zarzutem, że sprzęt spod Wawelu nie spełnia wymagań kontrahentów. „Pomimo tak bardzo konkurencyjnego i trudnego rynku usług akwizycji danych sejsmicznych w ostatnich latach nasza firma nie została odrzucona z powodu niespełniania wymagań technicznych” - czytamy w liście do prezesa PGNiG.

Związkowcy nie zaprzeczają, że Geofizyka Kraków ma aż 95 mln zł długu. Ale zwracają uwagę, że trudności finansowe to przede wszystkim efekt wojny w Libii i utraty w tym państwie sprzętu o wartości 20 mln zł, a nie złego zarządzania firmą (co zarzuca PGNiG). Podkreślają, że krakowska spółka nie zaprzestała regulować należności, choć rzeczywiście płaci je w ratach lub z opóźnieniami. ■

Nowości, Dziennik Polski

NSZZ „Solidarność” otwiera terminal LNG w Świnoujściu!

Pierwszy polski Gazoport - terminal LNG od rozpoczęcia budowy wzbudzał emocje i wielkie zainteresowanie. Jego oficjalne otwarcie i oddanie do użytku zgromadziło polityków z pierwszych stron gazet: W uroczystości wzięli udział: Prezydent Andrzej Duda, Prezes Rady Ministrów Beata Szydło, Ministrowie, Prezes PiS Jarosław Kaczyński, a także córka pary prezydenckiej Marta Kaczyńska, Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, Przewodniczący NSZZ „Solidarność” regionu Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek. Byli tam też obecni związkowcy z „Solidarności” w Gaz-Systemie.

Gaz-System - Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność”.

W dniach 15-18 czerwca 2016 roku w Pustkowie odbyło się Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w Spółce Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Przewodniczący Komisji Zakładowej, Piotr Łusiewicz otworzył zebranie i przedstawił porządek posiedzenia. W dalszej jego części wybrano Przewodniczącą posiedzenia, który dalej prowadził obrady. Przewodniczącą Komisji Zakładowej Piotr Łusiewicz oraz Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Zbigniew Grise przedstawili sprawozdania ze swojej działalności za rok 2015. Wśród zaproszonych gości byli m.in.:

Włodzimierz Wolski – Sekretarz Rady Nadzorczej z ramienia Pracowników,

Marcin Gronowski – Dyrektor Zarządzający, Aleksandra Rebecka – Zastępca Dyrektora Pionu Zarządzania Kapitałem Ludzkim, Michał Piotrowski – Dyrektor Pionu Eksploatacji, Robert Selerowski – Dyrektor Krajowej Dyspozycji Gazu, Adam Werschler – Pełnomocnik ds. dialogu, Jarosław Gniazdowski – Dyrektor Oddziału w Poznaniu, Dariusz Ratajczak – Doradca Prawny do spraw ubezpieczeń oraz Przedstawiciele KZ NSZZ „Solidarność” Polskiego LNG.

Po odczytaniu sprawozdań rozpoczęła się dyskusja problemowa z udziałem zaproszonych gości, którzy odpowiadali na liczne pytania delegatów. Poruszono kwestie celowości sprzedaży majątku i kłopotu z częstymi audytami w jednym z Oddziałów. Ponadto zgłoszono brak stosownych szkoleń, wskazano na wady procedury dotyczącej zakupów, która skutkuje zawyżaniem ceny urządzeń. Delegaci pytali również o brak czytelnej procedury rekrutacji na niektóre stanowiska w Spółce, brak jasnych przepisów dotyczących użytkowania samochodów służbowych w czasie dyżurów domowych i awarii. Dodatkowo, wyrażono zaniepokojenie coraz liczniejszymi przypadkami odejść

doświadczonych pracowników ze względów ekonomicznych.

Co prawda udzielono szeregu odpowiedzi, ale wiele kwestii pozostało do wyjaśnienia w grupach problemowych.

W dalszej części dyskusji Piotr Łusiewicz, w swoim wystąpieniu, szczegółowo przedstawił przebieg zmian jakie zaszły w Spółce. Ponadto zaprezentował: relacje z Zarządem Spółki, dokonania Komisji Zakładowej w minionym roku, pracę nad wyborami do Rady Pracowników. Następnie zainicjowano dyskusję na temat kwestii niesprawdzonych informacji dotyczących majątku spółki. Na końcu Piotr Łusiewicz

przedstawił projekt podwyżek, temat ubezpieczeń na życie Pracowników oraz postępowania o świadczenie usług medycznych.

Gościem specjalnym Zjazdu był Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – Piotr Duda. W swoim wystąpieniu omówił pracę jako Przewodniczącą Komisji Dialogu Społecznego oraz sukcesy jakie udało się osiągnąć w ostatnim czasie. Przedstawił problemy z jakimi borykają się dzisiaj pracownicy w innych zakładach pracy. Odpowiadał również na pytania zgromadzonych na Sali. ■

Piotr Łusiewicz



W uroczystości wzięli udział: Prezydent Andrzej Duda, Prezes Rady Ministrów Beata Szydło, Ministrowie, Prezes PiS Jarosław Kaczyński, a także córka pary prezydenckiej Marta Kaczyńska, Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, Przewodniczący NSZZ „Solidarność” regionu Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek.

Przy bramie terminalu odsłonięto tablicę upamiętniającą Lecha Kaczyńskiego. Chwilę po odsłonięciu rozległy się głośne okrzyki Naszych Delegatów „Cześć i Chwała Bohaterom”.

Po oficjalnych uroczystościach była okazja do zamiany kilku zdań z kluczowymi politykami m.in. Prezydentem RP, Panią Premier, Prezesem PiS, sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnikiem rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej oraz członkami rządu. **Piotr Łusiewicz**

W dniu 18 czerwca 2016 r. w terminalu LNG w Świnoujściu, Delegaci uczestniczyli w uroczystości nadania imienia Prezydenta Lecha Kaczyńskiego tamtejszemu gazoportowi.





Każdy pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę ma prawo corocznego, nieprzerwanego, płatnego urlopu wypoczynkowego, który powinien być udzielony najpóźniej do 30 września następnego roku kalendarzowego. Jego długość zależy od stażu pracy. A co, jeśli w trakcie urlopu pracownik zachoruje?

Choroba przerywa urlop wypoczynkowy: Kiedy pracownik dostanie dni wolne

Jeśli pracownik zachoruje jeszcze przed zaplanowanym urlopem, wypoczynek musi być obligatoryjnie przełożony.

Choroba przed wypoczynkiem powoduje przesunięcie urlopu na inny termin. Natomiast jeśli zatrudniony stał się niezdolny do pracy już podczas urlopu, zostaje on przerwany, a pracodawca udzieli podwładnemu pozostałych dni wolnych w innym czasie.

O terminie urlopu decyduje pracodawca w porozumieniu z pracownikiem, ale to szef podejmuje ostateczną decyzję w tej sprawie. Może więc nawet wysłać pracownika na urlop samodzielnie, bez uzgadniania i planowania z nim terminu, jeśli chodzi o zaległy wypoczynek, który powinien być udzielony do końca trzeciego kwartału - o ile pracodawca wykaże, że zwracał się do pracownika o zaplanowanie wykorzystania urlopu, a ten ignorował takie wnioski.

Co, jeśli pracownik choruje

W przypadku, gdy pracownik zachoruje jeszcze przed zaplanowanym urlopem, wypoczynek musi być obligatoryjnie przełożony. Niezdolność do pracy orzeczona zaświadczeniem lekarskim całkowicie

wyklucza jednocześnie korzystanie z urlopu wypoczynkowego. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 listopada 1999 roku (I PKN 350/99), „pracodawca nie może skutecznie udzielić urlopu wypoczynkowego pracownikowi niezdolnemu do pracy nawet wówczas, gdy pracownik wyraził na to zgodę, a więc udzielenie urlopu wypoczynkowego nie przerywa niezdolności pracownika do pracy”.

Natomiast jeśli pracownik zachorował już w trakcie urlopu, wypoczynek musi zostać przerwany. Prawo zezwala bowiem na podzielenie dwutygodniowego urlopu na części w przypadku:

- czasowej niezdolności do pracy wskutek choroby,

- odosobnienia w związku z chorobą zakaźną,

- odbywania ćwiczeń wojskowych albo przeszkolenia wojskowego przez czas do 3 miesięcy,

- urlopu macierzyńskiego.

Po zakończeniu choroby pracownikowi przysługują niewykorzystane dni urlopu - w terminie ustalonym pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Obowiązują przy tym takie same reguły, jak przy ponownym ubieganiu się o urlop wypoczynkowy. Pra-

cownik musi więc złożyć wniosek do pracodawcy, który może zgodzić się (lub nie) na wskazany przez podwładnego termin. Pracownik nie może samodzielnie przedłużyć urlopu wypoczynkowego o czas choroby i dopiero po upływie tego dodatkowego czasu wrócić do pracy.

Nie ma natomiast problemu, żeby pracodawca udzielił pracownikowi urlopu zaraz po zakończeniu choroby, nawet długo-trwałej. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 marca 2008 r. (II PK 214/07), „nie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy rozpoczęcie zaplanowanego urlopu wypoczynkowego bezpośrednio po ustaniu niezdolności do pracy spowodowanej chorobą pracownika, która trwała dłużej niż 30 dni”. Konieczność przeprowadzenia badań lekarskich po co najmniej 30-dniowej chorobie dotyczy bowiem tylko pracownika, który stawiał się do pracy i zgłosił gotowość wykonywania swoich obowiązków. Jeżeli dana osoba chce od razu skorzystać z urlopu wypoczynkowego, nie trzeba badać, czy jest ona zdolna do pracy na dotychczasowym stanowisku - należy to zrobić dopiero po powrocie zatrudnionego z wypoczynku.

gazetaprawna.pl - Agnieszka Brzostek

Za wykorzystaną część urlopu wypoczynkowego pracownik otrzymuje wynagrodzenie urlopowe. W przypadku choroby podczas urlopu wypoczynkowego czy dni wolnych, pracownik otrzyma rekompensatę za cały okres, jaki obejmuje zwolnienie lekarskie. Inaczej jest w przypadku urlopu bezpłatnego i macierzyńskiego. Zasiłek chorobowy przysługuje zasadniczo osobom, które stały się niezdolne do pracy w czasie trwania ubezpieczenia chorobowego - obowiązkowego (na przykład umowa o pracę) lub dobrowolnego (na przykład umowa zlecenia lub samozatrudnienie). Zasiłek przysługuje za każdy dzień niezdolności do pracy, a podstawą jego otrzymania jest zwolnienie lekarskie. Dlatego, jeżeli okres niezdolności obejmuje także dni wolne od pracy - wynikające z rozkładu pracy zatrudnionego, w tym soboty i niedziele - pracownik otrzyma zasiłek za ten okres.

Choroba w czasie urlopu wypoczynkowego

Zasiłek przysługuje także w przypadku choroby w czasie płatnego urlopu wypoczynkowego pracownika. W przypadku czasowej niezdolności do pracy wskutek choroby, przepisy Kodeksu pracy dopuszczają podzielenie urlopu na części. Urlop

Choroba w czasie urlopu. Kiedy pracownik nie otrzyma zasiłku?

zostaje więc przerwany, a niewykorzystaną część pracodawca musi udzielić podwładnemu w terminie późniejszym. Nie ma przy tym znaczenia, ile trwała niezdolność do pracy danej osoby - nawet więc jednodniowa niedyspozycja zostaje odliczona od całości urlopu. Za wykorzystaną część urlopu wypoczynkowego pracownik otrzymuje wynagrodzenie urlopowe, natomiast za czas niezdolności do pracy - wynagrodzenie chorobowe lub zasiłek chorobowy. Pracownik i pracodawca wspólnie ustalają, kiedy dana osoba wykorzysta część urlopu, którą obejmuje zwolnienie lekarskie.

A jak jest z innymi urloпами

Zasiłku nie otrzyma już jednak pracownik, który zachoruje, gdy przebywa na urlopie bezpłatnym. W czasie urlopu bezpłatnego zawieszeniu ulegają bowiem prawa i obowiązki zarówno pracownika, jak i pracodawcy - przede wszystkim znaczy to, że pracodawca nie musi wypłacać podwładnemu wynagrodzenia i innych świadczeń, podczas gdy ten nie wykonuje wtedy pracy.

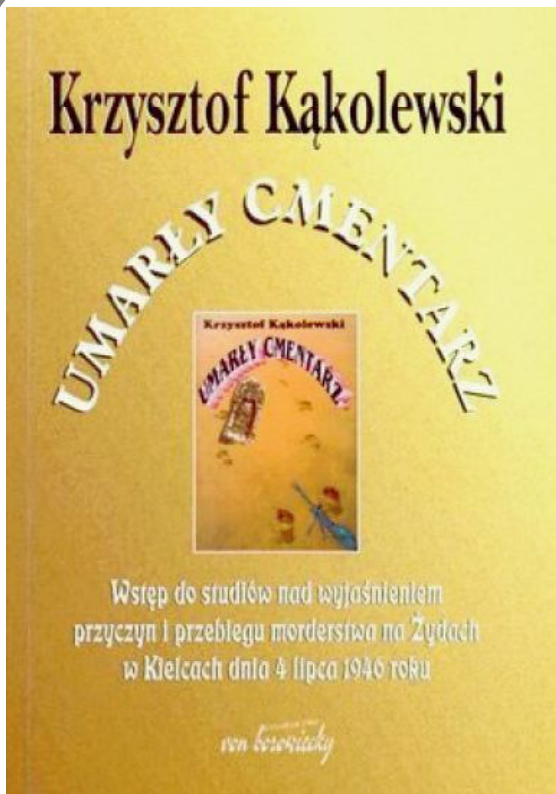
Pracodawca nie odprowadza też za pra-

cownika składek emerytalno-rentowych, chorobowej, wypadkowej i zdrowotnej (ubezpieczenie zdrowotne działa tylko przez pierwsze 30 dni urlopu). Urlopbepłatny stanowi więc dla pracownika okres przerwy w ubezpieczeniach społecznych - a bez ubezpieczenia chorobowego pracownik traci prawo do świadczeń chorobowych. Jeżeli jednak niezdolność do pracy trwa nadal po zakończeniu urlopu bezpłatnego, pracownik nabywa prawo do zasiłku chorobowego od pierwszego dnia po zakończeniu urlopu bezpłatnego.

Także w przypadku urlopu macierzyńskiego lub urlopu rodzicielskiego pracownikowi nie przysługuje zasiłek chorobowy, ponieważ nie ma możliwości pobierania dwóch świadczeń jednocześnie ani przerywania pobierania zasiłku macierzyńskiego, by otrzymywać zasiłek chorobowy. Podobnie jak w przypadku urlopu bezpłatnego, jeśli choroba trwa po zakończeniu urlopu macierzyńskiego lub rodzicielskiego, pracownikowi przysługuje zasiłek chorobowy. ■

Gazeta.prawna.pl - Agnieszka Brzostek

Pogrom kielecki miał przekonać opinię publiczną, ale także rządy wolnych krajów, że zwycięstwo radzieckie i okupacja Wschodniej Europy ma głębokie uzasadnienie, a pozostawienie Polski jako państwa niepodległego, a co gorsze - pozwolenie by wróciła armia polska z Zachodu, doprowadziłoby do odrodzenia nazizmu w Niemczech i w Polsce. Oblicze Polaków zostało po 4 lipca dokładnie odmalowane, a obraz ten zachowany jest do dziś i, co pewien czas, przypominany światu.



Umarły cmentarz

Podtytuł „Wstęp do studiów nad wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu morderstwa na Żydach w Kielcach dn. 4.7.1946 roku” umieszczony został dlatego, że autor zdaje sobie sprawę, iż o wydarzeniach tamtych wiemy mniej niż 50 lat temu, zaraz po ich zaistnieniu. Za pierwszą publikację o pogromie po 35 latach utajenia można uznać artykuł Krystyny Kersten w „Tygodniku Solidarność” z dn. 8.12.81 pod tytułem „Kielce, 4 lipca 1946 r”. Ci, którzy uważają się za badaczy pogromu, uważają sprawę za wyjaśnioną przez proces przygotowany przez UB i winnych ukaranych przez zastrzelanie. Po pięćdziesięciu latach postkomunistyczne władze w Warszawie wracają do wersji ogłoszonej przez propagandę PPR, a przygotowanej przez NKWD i UB. Święci się pięćdziesiątą rocznicę zbrodni nie wiedząc, a przede wszystkim nie chcąc wiedzieć o podłożu zbrodni, daleko idącej zimnej obojętności na to, kto był mordercą i odebrał życie ofiarom. Używa się zamordowanych jako swoistego taranu propagandowego, czy atutu w grze, na którą, nie wiemy czy zabici by przystali, bo chwilę przed śmiercią mieli świadomość z czyjej ręki spotkała ich zagłada. Akcja propagandowa w sprawie pogromu kieleckiego jest zjawiskiem towarzyszącym od dawna prowadzonym usiłowaniom, by winę za zagładę Żydów przygotowaną i dokonaną przez niemieckich nazistów przerzucić na Polaków.

Drugie, uzupełnione wydanie najbardziej przemilczanej książki ostatnich lat. Autor po piętnastu latach żmudnych badań odkrywa prawdę o tzw. pogromie kieleckim z 4 lipca 1946 roku. Odstłania kulisy komunistycznej operacji mającej na celu zniesławienie Polski na arenie międzynarodowej i uzasadnienie pozostawienia jej w strefie wpływów sowieckich.

Po raz pierwszy książka ukazała się w 1996 r. Uniemożliwiła wówczas planowane, a przynajmniej poważnie zakłóciła, oficjalne obchody 50. rocznicy wydarzeń kieleckich. Została też wówczas przez tzw. elity odebrana jako dzieło „oszołoma” i odrzucona, tak dalece odbiegała od obowiązującego wzorca, wg którego opisywane miały być wydarzenia kieleckie z 1946 r.

Ustalenia Kąkolewskiego przedzierały się jednak stopniowo do zbiorowej świadomości. Najpierw zrezygnowano z narracji, w myśl której kielczanie ołwadności nienawiścią do swych żydowskich sąsiadów postanowili ich wymordować. Przez kilka lat upierano się jednak, że „tłum” przyłączył się do sił milicyjno-wojskowych. Dopiero ostatnio zaczęły pojawiać się opinie potwierdzające ustalenia Kąkolewskiego, że ówczesne wydarzenia były od początku do końca zaplanowaną operacją sowieckich i polskojęzycznych służb specjalnych, że udział w niej tzw. motłochu był wręcz niepożądany.

Tylko z tej książki dowiemy się, kto i dla czego strzelał do kieleckich Żydów. Kto jest odpowiedzialny za zamordowanie w procesach sądowych niewinnych ludzi obciążonych odpowiedzialnością za tę zbrodnię. Dowiemy się, dlaczego „pogromu” dokonano właśnie 4 lipca, dlaczego właśnie w Kielcach...

Tematyka dla mnie tak zupełnie nie nowa, ale mimo wszystko w trakcie i po przeczytaniu: Przygnębienie, wkurzenie, irytacja, zmęczenie, smutek.

To nie jest jakiś kryminał czy powieść z „haczykiem”, ale historia, polska historia współczesna więc nic zdrożnego nie zrobię kiedy stwierdzę, iż pogromu na Żydach nie dokonał „motłoch” (tak komuchy nazywali i nazywają w swej propagandzie polskich mieszkańców Kielc tamtego czasu), a była to bardzo subtelna prowokacja tamtejszych polskich oraz rosyjskich komunistów. Co bardziej smutne to fakt, że brali w tym także Żydzi w służbie Rosji sowieckiej (dla mnie nic nadzwyczajnego). I tyle. Fakt jest taki, że ludność Polska, ludność miasta Kielce nie miała NIC wspólnego z owym pogromem gdzie zginęło kilkadziesiąt osób. Sprawa do dziś jest mocno owiana tajemnicą (jaką tajemnicą?!), z tego co pisze K. Kąkolewski (a książka została wydana w A. D. 1996) świadkowie nawet w tamtym czasie niewiele chcieli o tym mówić, a jak już to nic nie wnoszącego do sprawy.

Smutek mój stąd, że ta prowokacja na tyle była udana, że „w świat” poszła informacja o polskim antysemityzmie „wyssanym z mlekiem matki”. Kąkolewski zaznacza w kilku fragmentach swojej książki, że m. in. odpowiedzialna jest za to komunistyczna Gazeta Wyborcza (ot nowość haha!) i środowiska im bliskie.

„Umarły cmentarz” głównie dotyczy pogromu kieleckiego, ale także w jakimś stopniu poruszone są takie wątki jak udział Żydów w hierarchii komunistycznej w Polsce i w Rosji sowieckiej, działanie agentu-

ry sowieckiej, generalnie metody komunistów w dobijaniu pozostałych przy życiu Polaków patriotów, polskich elit, które przeżyły po A. D. 1945. Jest też niewielki fragment o Katyniu i jak to się ma do tego co wydarzyło się w Kielcach.

Czytając to jakby bardziej się jeszcze dobiłem, ale jednocześnie mam pełną świadomość czym jest komunizm, czym było to co przyszło do Polski ze wschodu. Jak dla mnie to czyste zło.

Jestem po takich lekturach jak „100 kłamstw J. T. Grossa na temat Jedwabnego” J. R. Nowaka czy „Studia nad żydofilią” Michalkiewicza więc tak jak wspominałem jakoś zaskoczony nie jestem, ale na pewno jeszcze bardziej przygnębiony.

Dodam jeszcze tylko to, że Kąkolewski ma jakieś takie „ciężkie pisanie”. O wiele lepiej czytało mi się Michalkiewicza czy J. R. Nowaka, a styl autora „Umarłego cmentarza” jest jakiś taki, że wolno mi się przez to przebijają, nie wiem, jakaś taka forma.

Warto by tą lekturę przeczytali ci co są otumanieni tą propagandą wciskaną w tzw. mediach głównego nurtu, wolnych. Wiadomo, przekonani nic tu dla siebie nie znajdą, no może potwierdzenie. Ludzie! Polska historia jest tą historią gdzie nie ma nic co byłoby powodem do wstydu! Już tacy Niemcy, Francuzi, Brytyjczycy czy Rosjanie tego napisać nie mogą, bo takie są fakty historyczne. A co robią? No właśnie. A co się robi z Polski i co robią sami co poniektórzy Polacy? No właśnie.

Czytać „Umarły cmentarz” i przecierać oczy ze zdumienia. Ja już nie muszę i nie jest to jakiś dla mnie powód do dumy. ■

Wasiukiewicz na bieżąco : Rozrywkowo :

